Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Egzemplarz pojedyńczy 50gr

WIERZYCIEL

Organ Związku Obrony Wierzytelności „Wierzyciel“ Tow. sąd. zar. w Poznaniu

Redakcja i Administracja:
Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 29.
Konto P. K. O. Nr. 209-871

Dwutygodnik wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca pod redakcją Stanisława Otto.
Prenumerata: kwartalnie 3,— złote

Nr. 7 | Poznań, 1-go października 1928 r. | Rok 1

Enrichez Vous - Bogaćcie się!

Powojenne prądy w dziedzinie polityki gospodarczej specjalnie ostro dały się odczuć w Polsce, której organizm wyniszczony działaniem armji zaborczych, dotknęła boleśnie stopa bolszewickiego najeźdźcy, a następnie długotrwałe zaburzenia walutowe, co razem wziąwszy w kraju scalonym mechanicznie z trzech odrębnych połaci musiało wywrzeć katastrofalne skutki i uczyniło go niezmiernie podatnym na wszelkie chorobliwe pomysły.

Na Zachodzie Europy zaraz po zakończeniu wojny wystąpiła zaraza etatyzacji i socjalizacji. Pierwsza z nich była logicznym skutkiem tych wszystkich zjawisk, które w gospodarstwie narodowem wprowadziły 4-letnie zmagania.

Państwo w tym czasie przeniknęło swą działalnością do dziedzin jemu zgoła obcych. Stało się na ogromną skalę fabrykantem nie tylko bezpośrednich środków walki, a następnie kupcem, który aprowidował całą ludność. W rydwan jego służby wciągnięta został połowa społeczeństwa, a sztab urzędniczy rozrósł się do potwornych, nigdy nie spotykanych rozmiarów.

Państwo w czasie wojny nie tylko wymagało ofiary krwi, czy potu, nie tylko dbało o wyżywienie ludności, — jeszcze ponadto burzyło, stając się dłużnikiem swych obywateli. Gdy umilkł głos armat, każde z państw znalazło się więc w położeniu, że z jednej strony w kierunku etatyzacji pchał je nabyty rozpęd, a z drugiej żądania ludności, stawiającej tysiące nowych, najczęściej niewykonalnych zadań.

Wzrost wpływów socjalizmu miał podobne przyczyny. Nędza mas, wyczerpanie nerwowe tych, którzy po walce w okopach zamiast odpocząć, musieli stanąć do jeszcze cięższych zmagań o kawałek chleba — to wszystko było wodą na młyn wszelakich społeczno - burczych poglądów.

Socjalizm i etatyzacja podały sobie ręce wzajemnie. Jedno uzasadniło drugie. Socjaliści, dla których państwo - moloch wszechogarniający obywatela jest wyśnionem bożyszczem, każdą próbę wtargnięcia ich ideału do życia gospodarczego witali z kolosalną radością, widząc w tem ziszczenie swych nadziei. Etatyzm umizgi socjalistyczne przyjmował z równie wielkiem zadowleniem. Dla rzesz urzędniczych pokojonych po wojnie mogło zabraknąć pracy. Trzeba było więc ją znaleźć. To też ten, kto umiał ją wskazać, był spotykany z otwartemi ramionami.

Na obydwie zarazy społeczno - państwowe cierpiały i cierpią poniekąd wszystkie państw europejskie w mniejszym lub większym stopniu, ale wszystkie walczą z nim z dużym nakładem energji i jeśli nie mogą ich wprost pokonać, to przekształcają nowe dążenia na starą modłę, tak jak to uczynili włoscy faszyści.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy te same, prądy, które na innych terenach można było albo zlokalizować, lub całkiem unieszkodliwić w Polsce zostały wyolbrzymione w sposób potworny. Grunt u nas okazał się niezmiernie podatny. Bliskość granicy wschodniej, niski poziom gospodarczy kresów wschodnich i południowych, słabość naszego rodzimego kapitalizmu i drobnego mieszczaństwa, — wszystko splotło się razem na dziwoląg ustawodawczy i społeczny, trafiący Polskę od czasu jej pierwszych samodzielnych kroków.

Socjalizacja naszego życia zbiorowego wyklęła kapitał i ściga go do dziś dnia jak drapieżne zwierzę. Psychozie tej nasze społeczeństwo musiało ulec znacznie łatwiej, niż jakiekolwiek inne. W umyśle przeciętnego obywatela poza obrębem b. Dzielnicy Pruskiej kapitalista to albo Niemiec, Francuz czy Belg władający fabryką albo żyd kupiec, drący ostatnią skórę ze swego odbiorcy Polaka.

Ponadto niedołęstwo administracyj zaborczych i naszej własnej w pierwszych latach niepodległości, wyolbrzmiło poczwarnie wielkość i znaczenie tak zwanego paskarza, którem był każdy kupiec i fabrykant oskarżany przez wrogo usposobione społeczeństwo wespół z państwem, pragnącem znaleźć dla własnych przewin ofiarnego kozła.

Dlatego więc psychoza antykapitalistyczna objęła nie tylko ciemne masy, ale nastawiła nawet uczuciowo koła niezamożnej inteligencji, widzącej również w każdym posiadaczu 1000 zł. niebezpiecznego „paskarza".

Dopiero na tle powyższych rozważań staje w całem, jaskrawem świetle sprawa posiadaczy pożyczek państwowych.

Wszechmocne państwo kontynuując metody, do jakich nawykło w czasie wojny, przejęte rolą przemy-

słowca i kupca notabene w złym stylu uważa, że długi wobec obywateli można traktować tak, jak je traktuje w życiu prywatnem potężny wierzyciel wobec drobnego dłużnika, pozbawionego opieki prawnej.

Społeczeństwo przypatruje się temu wywłaszczeniu bez cienia litości. Nerwy przytępione wszelkimi rekwizacjami i gwałtami wojennemi w dziedzinie gospodarczej są zupełnie nieczułe. Jak mają zresztą reagować, jeśli ofiarą w tym wypadku jest znienawidzony paskarz - kapitalista, którego krzywda wydaje się zasłużoną karą za grzechy.

Ale z tą psychozą zaczyna się walczyć. W szeregach Bloku Bezpartyjnego, grupa konserwatystów podnosi śmiało sztandar obrony kapitalizmu. P. Jan Bobrzyński, zastanawiając się w „Dniu Polskim" nad „żelaznym walcem" (tak określa socjalizm) gniotącym nasze stosunki społeczne, pisze pod datą 25 września br.:

„Wymowne rezultaty nacisku tego żelaznego walca widać wszędzie i na każdym kroku. Podważone jest już odwieczne prawo własności prywatnej, w formie czy to przymusowego rozdrabniania, czy ograniczenia władania, czy olbrzymich świadczeń państwowych lub społecznych, utrudniających twórczą pracę i równających się progresywnej konfiskacie prywatnego dochodu, a w naturalnej konsekwencji coraz bardziej i majątku. Inicjatywa budowlana i gospodarcza wogóle staje się faktycznie coraz bardziej monopolem państwowym, albo conajmniej opiera się na państwowych kredytach. Państwo buduje największe fabryki i ujmuje coraz bardziej obrót finansowy i handlowy w swoje ręce, a przynajmniej w swą daleko posuniętą opiekę i kontrolę. Gospodarcza organizacja państwowa opanowuje najważniejsze gałęzie produkcji, handlu i komunikacji, uzależnia od siebie inne, pozostawiając anemicznej inicjatywie prywatnej coraz szczuplejsze pole działania i zarobkowania. Mimo pozostałych tu i owdzie większych prywatnych majątków lub warsztatów pracy, ogołoconych z kapitału gotówkowego i przeciążonych świadczeniami, stwierdzić można, że zanika nietylko większy, ale i średni stan posiadania, a regułą staje się coraz powszechniej zjawisko proletaryzacji.

I nietylko proletaryzacji materjalnej. Bo w ślad za nią i w organicznym z nią związku, rozpowszechna się zjawiska proletaryzacji kultury. Zanika naturalny rozpęd jednostek do podnoszenia się na wyższy poziom wykształcenia i form obejścia we wzajemnych stosunkach. Dąży się oficjalnie do proletaryzacji szkoły, mnożąc wbrew potrzebie, racji społecznej i zdrowemu rozsądkowi ilość klas przymusowej szkoły powszechnej, a kurcząc wyższe wykształcenie do coraz krótszego czasokresu. A celowa propaganda ateizmu i anarchji moralnej, przybrana w hasełkowy płaszczyk „wolność sumienia", rozpiera się wprost już z bezczelną zuchwałością, nietylko na wiecach i w elukubracjach rewolwerowych piśmideł, ale nawet w poważnie nastrojonych naczelnych artykułach pierwszorzędnych dzienników.

To wszystko razem wzięte jest rezultatem bardziej sprytnej, bardzo celowej akcji w myśl kanonów doktryny socjalistycznej, której pierwszym środkiem i zadaniem jest zdemoralizowanie i zetatyzowanie społeczeństwa, a przez to osłabienie i unieruchomienie go pod każdym względem i uczynienie podatnem do komunistycznego eksperymentu. Socjaliści słusznie nie przejmują się dorywczymi wypadkami na arenie publicznej, a zwłaszcza parlamentarnej i — obym się mylił! — niewiele sobie robią z zapowiedzianych poprawek formy ustroju. Bo wiedzą dobrze, że jeżeli rozwój stosunków wewnętrznych w państwie, kształtowanie się psychiki społeczeństwa i etatyzacja życia gospodarczego pójdą dalej w dotychczasowym kierunku, to po pewnym czasie władza w państwie i ster dusz dostaną się nieuchronnie w ich ręce. A wówczas wprowadzenie oficjalnych kanonów socjalizmu nastąpi automatycznie, gdyż będzie tylko formalnem przypieczętowaniem faktycznego stanu rzeczy.

Jeżeli społeczeństwo polskie pragnie takiej ewolucji, to oczywiście, niema o czem mówić. Jeżeli zaś nie, to w dokładnem uświadomieniu sobie faktycznego stanu rzeczy oraz tego miażdżącego pochodu żelaznego walca socjalizmu, powinno żądać i zaprowadzić u siebie takie normy ustroju państwa i całego życia publicznego, aby nie powierzchownie, ale „integralnie" zahamować zarazę, która się szerzy. Zmienić trzeba konstytucję, ustawodawstwo, normy gospodarcze i cały nastrój i kierunek polityki państwowej w taki sposób, aby ani bezpośrednio, ani pośrednio nie pozostawiały swobodnego pola dla propagandy ustroju socjalistycznego. A zabrać się do tego należy z całą bezwzględnością, póki czas, dopóki ogół społeczeństwa można jeszcze pobudzać do samodzielnego myślenia. Bo przyjdzie moment, gdy to już nie będzie możliwem".

Piękne powyższe słowa znakomitego polityka winny być ideałem całej Polski, tembardziej, że i w samym rządzie są czynniki rozumiejące potrzebę wzmocnienia kraju przez kapitalizację oszczędności.

Na konferencji z dziennikarzami poznańskiemi p. Gen. dr. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, zastanawiając się nad pięknym rozwojem podległej mu instytucji, wskazywał na rosnący wśród społeczeństwa zmysł oszczędnościowy. Omawiając te fakta, podniósł jako coś bardzo znamiennego, i niezwykłego, że czynniki miarodajne już dziś zmieniły swe poglądy, że kapitalizacji się nieprzeciwstawiają, lecz idą do społeczeństwa ze starem hasłem na ustach: Eurichez Vous —. Bogaćcie się!!!

Lecz ani p. Bobrzyński, ani gen. Górecki nie wspomnieli o tem, że najpierw trzeba wysanować ustawodawstwo waloryzacyjne i naprawić krzywdy wierzycieli państwa, a dopiero potem rzucić hasło: Bogaćcie się dalej! a nie: Bogaćcie się od początku!

Notując jednak te znamienne głosy czynimy to w nadziei, że ruch „żelaznego walca" socjalizmu i etatyzmu zostanie cofnięty i z pod jego potwornego cielska uda się wydobyć zmiażdżone majątki wierzycieli. Inaczej najpiękniejsze pomysły i najpiękniejsze hasła spalą na panewce. A jeśli uda się je zaszczepić na kresach wschodnich, które dopiero wstępują w krąg rozwoju gospodarczego na modłę Europy Zachodniej — to napewno nie przyniosą rezultatu na terenach b. Dzielnicy Pruskiej. Brak zaś tak pięknego przykładu dla całości Polski jakim powinna przyświecać nasza dzielnica, może tylko obniżyć do reszty poziom zdrowotności naszego życia gospodarczego, opartej jak wszędzie i zawsze tylko na rozwoju wewnętrznej kapitalizacji.

Układ waloryzacyjny polsko-niemiecki

(Rozmowa „Kurjera Poznańskiego" z pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań z Niemcami, p. min. Witoldem Prądzyńskim).

Dnia 5 lipca 1928 r. zawarto w Berlinie obszerny układ waloryzacyjny między Polską a Niemcami. Ze strony Polski występował pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko - niemieckich, p. minister Witold Prądzyński, w imieniu Rzeszy Niemieckiej zaś poseł dr. Eckardt. Wobec zrozumiałego zainteresowania, jakie wzbudza w szerokich kołach wspomniany układ, poropsiliśmy p. min. dr. Prądzyńskiego o poinformowanie nas o najważniejszych postanowieniach układu. Nasz rozmówca udzielił nam chętnie w tej dziedzinie szeregu wyjaśnień:

Układ waloryzacyjny między Polską a Niemcami z dnia 5. 7. 1928 rozpada się na osiem głównych części, a mianowicie: 1) postanowienia ogólne, 2) obligacje przemysłowe, 3) pożyczki publiczne, 4) ubezpieczenia, 5) ziemstwa, 6) prowincjonalne kasy pożyczkowe, 7) zasiłki wojenne gmin i związków gminnych, 8) postanowienia i protokół obrad końcowych nad układem. Niniejszy wywiad — podkreślił p. min. Prądzyński — to objaśnienia najistotniejszej treści bez wnikania w szczegóły, które są już przedmiotem licznych artykułów zwłaszcza w prasie niemieckiej tak codziennej jak i fachowej.

Część pierwsza rozstrzyga sporną obecnie, a w praktyce nadzwyczaj doniosłą zasadę, jakiemu ustawodawstwu waloryzacyjnemu podlega pretensje obligatoryjne i hipoteczne. Ustalono zasadę, że dla pretensyj hipotecznych jest miarodajne miejsce położenia gruntu, na którym zapisano hipotekę, a dla pretensyj osobistych miejsce zamieszkania dłużnika. — Hipoteki położone w Polsce będą waloryzowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. 5. 1924 r., tak zwanego lex Zoll.

W części drugiej postaawia się, że polskie obligacje przemysłowe, stanowiące własność obywateli niemieckich, waloryzuje się w wysokości 25 procent.

Część trzecia. Co do pożyczek publicznych m. in. kolei Albrechta, kolei Karola Ludwika, kolei północnej Ferdynanda i t. d., uznano wobec obywateli niemieckich zasadę równego ich traktowania z obywatelami polskimi. Pożyczk ipolskich Związków Komunalnych waloryzuje się w stosunku do obywateli niemieckich na 10 procent.

Część czwarta. Co do ubezpieczeń na życie, to ubezpieczenia zawarte w dawnych markach niemieckich waloryzuje się według masy aktywnej danego towarzystwa. Sumy, przypadające na ubezpieczonego, będą wypłacone w r. 1932. Rząd polski może jednakże w imieniu danego obywatele wnieść o wcześniejszą wypłatę. W wypadku takim towarzystwo ubezpieczeniowe ma prawo potrącenia dyskonta w wysokości pół procent miesięcznie. Wszelkie zaniedbania czasokresu przez ubezpieczonego w czasie od 1. 12 1918 roku aż do wejścia w życie układu waloryzacyjnego, nie mogą naruszać pretensyj ubezpieczeniowych.

Najlepiej zilustruje to przykład praktyczny. Jeżeli ktoś płacił przez szereg lat premje, to towarzystwo oblicza wartość tych pieniędzy (Rückkaufswert) i odlicza od tej sumy waloryzację w stosunku do swej masy aktywnej. Jeżeli więc np. wartość odkupu wynosi 10 tys. marek niem. a waloryzacja towarzystwa 15 procent, natenczas ubezpieczony otrzymuje 1 500 mk. niemieckich dzisiejszych, t. zn. przeszło 3 tys. zł.

Co do ubezpieczeń, zawartych w koronach austryjackich, rublach rosyjskich, notach Kriesa lub w markach polskich, to waloryzacja tych pretensyj nie następuje. Rząd polski otrzymuje w tym wyapdku na poczet wspomnianych ubezpieczeń sumę 900 tys. marek w złocie, plus 426 tysięcy zł w celu rozdziału tych kwot między odnośnych ubezpieczonych. Dla zabezpieczenia tych pretensyj pozostają winkulowane hipoteki towarzystw ubezpieczeniowych niemieckich, położone w Polsce.

Część piąta Ziemstwa. Kwestja Ziemstw uregulowana jest w ten sposób, że Ziemstwo Kredytowe Poznańskie jest odpowiedzialne za listy zastawne dawn. Posener Landschaft i otrzymuje w zamian hipoteki tej landschafty, położone w Niemczech. Za listy zastawne innych Ziemstw np. Westpreussische Landschaft lub Schlesische Landschaft (Ziemstwa Zachodnio - Pruskie i Śląskie) odpowiadają te Ziemstwa, obejmując w zamian wartości hipoteczne, położone w Polsce. Hipoteki Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego będzie ściągała instytucja powiernicza niemiecka, a hipoteki położone w Polsce dla landschaft: Zachodnio-pruskiej i Śląskiej, ściągać będzie instytucja powiernicza polska, wyznaczona przez rząd polski. Specjalnie szczegółowo uregulowano nadzwyczaj trudną kwestję spłat przeszłości, wpłacanych w markach niemieckich i polskich, w wypadkach w których hipoteki nie zostały wykreślone. Praktycznie biorąc, co do spłat przeszłości ma obowiązywać o ile chodzi o hipoteki w Polsce, ustawodawstwo waloryzacyjne polskie, — w Niemczech, niemieckie. Kwestja Ziemstw jest szczegółowo i skrupulatnie uregulowana i zajmuje w umowie około 30 obszernych artykułów.

Część szósta. Kwestję prowincjonalnych kas pożyczkowych uregulowano analogicznie jak sprawę Ziemstw, t. zn., że Poznański Kredytowy Związek Komunalny odpowiada za obligacje tychże kas, otrzymując w zamian hipoteki położone w Niemczech, a pruskie, zachodnio-pruskie i śląskie odpowiadają za obligacje tychże kas, otrzymując w zamian hipoteki, położone w Polsce. Również i tu przewiduje się stworzenie instytucyj powierniczych, podobnie jak przy Ziemstwach. Układ stara się kwestje Ziemstw jak i prowincjonalnych kas oszczędności regulo-

Zjazd w Warszawie.

Według informacji jakie otrzymaliśmy z Warszawy w połowie października, zapewne w dn. 14 tegoż miesiąca w niedzielę, odbędzie się wszechpolski zjazd organizacyj wierzycielskich. Szczegóły i program zjazdu podamy w następnym numerze „Wierzyciela".

Z Poznania wyjedzie prawdopodobnie dwóch delegatów z łona Zarządu.

Szczegóły będziemy mogli podać organizacjom lokalnym w pierwszych dniach października.

---

wać w sposób praktyczny, przerywając stosunek obywatela z jednej, a instytucją prawno-publiczną z drugiej strony, omijając rozwiązanie kwestji teoretycznej co do losu prawnego instytucyj prawno - publicznych, przeciętych granicą.

Część siódma. Podczas wojny gminy obecnie polskie udzielały bardzo znacznych zasiłków rodzinom zmobilizowanych w armji niemieckiej żołnierzy i zadłużyły się w tym celu w bazrdo powanży sposób w różnych instytucjach finansowych niemieckich. Układ waloryzacyjny zwalnia gminy polskie z tych ich długów wobec instytucyj finasowych niemieckich. Natomiast nie uregulowano kwestyj, o ile gminy te ściągały pożyczki w instytucjach obecnie polskich, np. gdy powiat obecnie polski zaciągnął pożyczkę w kasie powiatowej obecnie oplskiej. Ta sprawa ma być załatwiona przy ogólnym rozrachunku finasowym polsko - niemieckim, przy t. zw. „clearingu".

Część ósma. Postanowienia końcowe. Między licznemi postanowieniami końcowemi znajduje się przepis, że kwestja „Deutsche Pfandbriefanstalt in Posen" nie jest objęta układem. Co do niej mają toczyć się osobne pertraktacje. Rokowania te są na ukończeniu i w roku bież. nastąpi jeszcze podpisanie odnośnego układu, który ostatecznie załatwi spór o hipoteki i listy zastawne tej instytucji, niepokojący od szeregu lat sądy polskie (tak zw. hipoteki Konopińskiego). Postanowienie końcowe układu waloryzacyjnego zawiera w paragrafie 9 szczególniej ważny przepis, który mówi, że rządy obu państw wychodzą z założenia, iż przepisy układu waloryzacyjnego odnoszą się również do faktów leżących w przeszłości. Jeśli np. ktoś czynił spłaty z przeszłości na hipotekę, położoną w Polsce, to spłaty te oceniane będą nawet w tych wypadkach, o ile spraw toczyłaby się przed sądami niemieckiemi, z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa waloryzacyjnego. W protokóle końcowym układu waloryzacyjnego przewiduje się jeszcze dalsze rokowania. M. in. w sprawie kas oszczędności, przeciętych granicą, w sprawie obligacyj Zachodnio - Pruskiego Związku Prowincjonalnego, sprawy rent, banków rentowych itd. Rokowania te rozpoczynają się końcem września br. w Berlinie i będą sfinalizowane przypuszczalnie jeszcze przed końcem br.

Układ waloryzacyjny z dnia 5-go lipca 8219 r. nabiera mocy prawnej po dokonaniu ratyfikacji przez Sejm polski i parlament Rzeszy Niemieckiej. Ratyfikacja dnia 1 kwietnia 1929 r.

Dalszy ciąg rokowań rozrachunkowych polsko - niemieckich

Pod datą 28. 9. 28 r. Polska Ag. Telegr. donosi z Berlina co następuje:

Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej okresem urlopów letnich, podjęte zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawach rozrachunkowych i waloryzacyjnych, nie objętych układem waloryzacyjnym, podpisanym w Berlinie w dn. 5 lipca 1928 r. W dn. 24 bm. przystąpiły do dalszych obrad komisje: a) w sprawach obligacji b. zachodnio-pruskiego związku prowincjonalnego, oraz b) w sprawach niemieckiego zakładu listów zastawnych (Pfant-Briefanstalt) w dn. 25 bm. podjęła pracę, c) komisja kas oszczędności, a w następnych dniach rozpoczną się obrady, d) komisja ciał samorządowych, przeciętych granicą, e) komisja zasiłków wojennych, o ile nie są one objęte układem waloryzacyjnym, f) komisja banków rentowych. Rokowania ze strony Polski prowadzi prezes Prądzyński i radca Marchlewski.

Na Ekranie Polityki.

Zasłużony Jubileusz.

Od 11 listopada zacznie się w Polsce wielkie świętowanie różnych dziesięcioleci. Wbrew jednak ogólnym przypuszczeniom największa, najpiękniejsza i najradośniejsza uroczystość przypadnie na dzień 9-go lutego 1929 r.

Sam fakt zbieżności trzech dziewiątek nasuwa przypuszczenie, że dzień ten będzie również wysoce niesamowitym.

Dopiero te piękne słowo równie często używane, jak mało rozumiane, w sam raz pasuje do jubileuszu dziesięciolecia sejmu polskiego, przypadającego w dniu „trzech dziewcząttek".

Program przewidzianych uroczystości będzie ściśle dostosowany do gustów, biorącej w niej udział publiczności.

Tak przynajmniej trzeba się domyślić, biorąc pod uwagę namaszczenie, z jakiem pewne koła naszego parlamentu zabierają się do wybrania „specjalne komisji jubileuszowej", a nawet wydania księgi „pamiątkowej".

W wielkiej sali wybitej stenogra-I-ej klasy.

W wielkie jsali wybitej stenogramami mów poselskich, ustawiony zostanie katafalk. Na nim w trumnie zbitej z połamanych pulpitów spocznie ciało muchy z mowy Marszałka, która zdechła z nudów na sali sejmowej.

Mistrz ceremonji pokręci sumiastego wąsa i świsnąwszy batem w powietrzu palnie mówkę pogrzebową.

Będzie się ona składała z dwóch części. Pierwsza ze słów mocnych i zadzierzystych, rozstawi po kątach sejm hurtem i detalicznie. Najstarszy z obecnych na sali sierżantów, który 30 lat prawił rekrutom ojcowskie kazania, zemdleje ze zdumienia, ujrzawszy, jak niezbadanie potężny jest język polski w gromieniu nieprawości.

Wypadek ten wstrząśnie do głębi zebranemi, którzy posmutnieją na myśl, że tak zacny żołnierz, dzięki miękości swej natury nie będzie mógł być mianowany nawet starostą, a nie szefem departamentu, coby mu się z wieku i urzędu należało.

Druga część przeznaczona dla cywilów będzie łatwiejsza do strawienia. Jądrem jej będą poetyczne porównania à la historyczna mucha.

Mniejwięcej coś w tym rodzaju:

— Żałobni słuchacze! Jeden z posłów przyjechał na posiedzenie sejmu dorożką i kazał na siebie czekać.

Ponieważ okna sali sejmowej były otwarte, koń słyszał wszystkie przemówienia. Najpierw przysiadł na ogonie i bił się kopytami po bokach pękając ze śmiechu.

Ale już po godzinie miał dość, po trzech — ze zmartwienia nad głupotą pp. posłów stał się z karego mleczno - białym siwkiem, a po pięciu — zdechł na skutek niestrawności poselskich argumentów.

Plan losowania premij 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

	Data	Nieumorzona część pożyczki	Podlega losowaniu premji po złotych w złocie									Stosunek premji do nieumorzonej części pożyczki
			Ilość							Ogólna ilość premij	Łączna wartość premij w zł w złocie	
			200000	50 000	25 000	10 000	1 000	500	250			
1	1. 4. 28.	50 000 000	1	—	—	10	63	252	1 044	1 370	750 000	1,50 %
2	1. 10. 28.	47 500 000	—	3	2	9	59	241	1 016	1 330	723 500	1,52 %
3	1. 4. 29.	45 000 000	1	—	—	9	59	233	928	1 230	697 500	1,55 %
4	1. 10. 29.	42 500 000	—	3	2	8	55	222	900	1 190	671 000	1,58 %
5	1. 4. 30.	40 000 000	1	—	—	8	53	209	829	1 100	644 750	1,61 %
6	1. 10. 30.	37 500 000	—	3	2	7	52	200	786	1 050	618 500	1,65 %
7	1. 4. 31.	35 000 000	1	—	—	7	47	186	729	970	592 250	1,69 %
8	1. 10. 31.	32 500 000	—	3	2	6	44	172	703	930	565 750	1,74 %
9	1. 4. 32.	30 000 000	1	—	—	6	40	155	648	850	539 500	1,80 %
10	1. 10. 32.	27 500 000	—	3	2	5	37	151	602	800	513 000	1,86 %
11	1. 4. 33.	25 000 000	1	—	—	5	36	145	513	700	486 750	1,94 %
12	1. 10. 33.	22 500 000	—	3	1	5	36	143	512	700	460 500	2,04 %
13	1. 4. 34.	20 000 000	1	—	—	4	30	132	393	560	434 250	2,17 %
14	1. 10. 34.	17 500 000		3	1	4	30	130	392	560	408 000	2,33 %
15	1. 4. 35.	15 000 000	1	—	—	3	24	128	254	410	381 500	2,54 %
16	1. 10. 35.	12 500 000	—	3	1	3	24	126	253	410	355 250	2,84 %
17	1. 4 36.	10 000 000	1	—	—	2	14	107	166	290	329 000	3,29 %
18	1. 10. 36.	7 500 000	—	3	1	2	14	105	165	290	302 750	4,03 %
19	1. 4. 37.	5 000 000	1	—	—	1	8	63	107	180	276 250	5,52 %
20	1. 10 37.	2 500 000	—	3	1	1	8	61	106	180	250 000	10,00 %
		—	10	30	15	105	733	3161	11 046	15 100	10 000 000	—

Powyżej podajemy plan losowania 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z uwagi na to, że w dniu 1-go października rb. odbędzie się pierwsze losowanie premij. Oprócz tego w ostatniej rubryce podany jest stosunek premij do nieumorzonej części pożyczki, przyczem zwracamy na to uwagę, że nom. 2 500 000 zł obligacyj co pół roku przy każdorazowem ciągnieniu podlegają amortyzacji.

Nic w tem nie ma dziwnego. Atmosfera naszego sejmu jest tak zatęchła, tak zatruta, że nie ma wypadku, aby któremuś z posłów mole zagnieździły się w garderobie przesiąkniętej miazmatami z ul. Wiejskiej.

Nastpęnie p. Marszałek wywnętrzy się coby robił z panami posłami gdyby mógł i że 3 dziewiątki, tj. trzy zera na ogonkach dobrze symbolizują nasz parlament.

Uroczystość przy ul. Wiejskiej będzie znacznie radośniejsza:

Najpierw ze względu na wiejskość ulicy i trzech czwartych suwerenów i z uwagi na konieczność wspomnienia dawnych dobrych czasów zostaną odprawione dożynki.

Pięknie ubrane dziewczęta z Dojlid zaspiewają „Plon niesiemy, plon!"

W tym miejscu suwerenom pociekną rzęsiste łzy z oczu na myśl coby to można jeszcze mieć, gdyby nie ta niemoralna sanacja.

Ogólne szlochanie przerwie generalny mówca b. min. Grabski.

Przed skupionemi słuchaczami roztoczą się barwną mozajką dni chwały sejmowładczej.

Piękne byznesy inflacyjne i niezgorsze stabalizacyjne. Żonglerka tekami ministerjalnemi. Nominowanie urzędników od IX rangi wzwyż według klucza partyjnego. Koncesyjki kombinacyjki, monopol zapałczany i tysiąc innych liści laureowych w wieńcu chwały z brylantem ustaw waloryzacyjnych na przedzie.

Po historycznych wspomnieniach, dociągniętych do maja 1926 roku, aby nie psuć jubileuszowego nastroju, posłowie dla umilenia czasu urządzą wzorowe posiedzenie sejmu ilustrowane muzyką i śpiewami.

Ten wokalny kawałek będzie się składał również z przemówień, których nikt słuchać nie będzie. Pewne wrażenie wywoła dęta orkiestra ukraińska i chóralne odśpiewanie w jednym czasie „Czerwonego Sztandaru", „Majufesu", „Szcze ne zmerła Ukraina" oraz polskich pieśni patrjotycznych.

W międzyczasie senjorzy klubów dla wprawy ułożą listy piętnastu gabinetów, któreby sprawować mogły władzę w 11 roku istnienia sejmu.

Jubileusz zakończy się małym zgrzytem. Na trybunie sejmowej pojawi się zuchowaty sierżant (nie ten co mdlał) i zakrzyknie: W dwuszeregu zbiórka do rozkazów!

Gdy suwereni staną wyprężeni na baczność, sierżant odczyta mowę Marszałka w całości i z podoficerską wprawą w wymawianiu „delikatnych" powiedzonek.

Po komendzie: Baczność! podpisano Marszałek Piłsudski — Spocznij! Rozejść się — suwereni podrepczą do domów zadowoleni, że tylko na tem się skończyło i że 1000 zł jednak miesięcznie płacą, a nie 999 jakby z „trzech dziewiątek" wypadało.

A jeśli po „Rozejść się" nie nastąpi „Zbiórka"?.... Zobaczymy!

23.000 nowych wojennych miljonerów w Ameryce!

Energiczna akcja o wprowadzenie podatku wojennego od wzbogacenia się!

Przed dwoma tygodniami wniesiono w Kongresie amerykańskim bil o podwyższenie pensji uniezdolnionym do pracy żołnierzom z wojny europejskiej. Bil przewiduje podniesienie pensji dla niezdolnych do żadnej pracy weteranów z obecnych rol. 100 na dol. 150 miesięcznie; dla tych, którzy utracili oczy, podniesienie obecnej pensji dol. 150 na dol. 250 miesięcznie: dla tych, którzy stracili oczy i jedną lub obydwie ręce lub nogi — na dol. 300 miesięcznie.

Piętnując wojnę jako rezultat kapitalistycznej rywalizacji i nienawiści, ubrany w kłamliwe hasła walki o „demokrację", referent tego wniosku, poseł Berger, poddał ciętej krytyce stanowisko amerykańskiej plutokracji i burżuazji, która sama nie kwapiła się na pole walki, zaścielane tak obficie kwiatem z szeregów klas pracujących, gdy tymczasem sama dorabiała się na wojnie tak znakomicie, że przybyło Ameryce, (jedynie Stanom Zjednoczonym — przyp. red.) z tego czasu 23.000 nowych miljonerów. Kraj ma prawo zmusić tych dorobkiewiczów wojennych, aby dostarczyli minimalnych środków na utrzymanie tych weteranów, których wojna zrobiła kalekami na resztę życia.

A my w Polsce mamy także kilkanaście tysięcy wojennych miljonerów. „Patrjoci" ci chełpią się i kpią sobie z nas, powiadając: „wyście walczyli kanonami, a my miljonami". Społeczeństwo uczciwe zaczyna jednak już coraz bardziej i głośniej domagać się, by te hjeny — szakale wojenne pociągnąć do świadczeń na rzecz ofiar wojny i inflacji.

Komunikaty Zarządu „Wierzyciela" Z.O.W.

„Wierzyciel" Związek Obrony Wierzytelności, Tow. sąd. rej. w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 29, kieruje swe wysiłki nietylko w celu zmiany obecnego ustawodawstwa waloryzacyjnego, na czele z waloryzacją pożyczek państwowych lecz także dla przyspieszenia załatwienia wniosków o wyższe przerachowanie obligacyj przez Urząd Pożyczek Państwowych.

Długotrwałość w załatwianiu poszczególnych spraw i powstające bardzo często niedogodności z powodu domagania przez Urząd Pożyczek Państwowych różnych szczegółowych informacyj oraz przedkładania dalszych dokumentów wypływają w znacznej mierze z wadliwego stawiania wniosków, które większość subskrybentów wysyła bez zaznajomienia się z obowiązującemi ustawami.

Dla zapobieżenia istniejącemu stanowi rzeczy Związek zorganizował fachową poradnię prawną, która uniemożliwia różnym pokątnym doradcom żerowanie na niedomagainformacyj we wszystkich sprawach niach przy waloryzacji pożyczek i niedoświadczeniu subskrybentów.

Dla osiągnięcia wyczerpujących związanych z waloryzacją pożyczek państwowych wystarczy zwrócić się listownie do Związku Obr. Wierzytelności w Poznaniu, Franciszka Ratajczaka 29. Członkowie załączają znaczek na odpowiedź. Osoby nie należące do Związku płacą za informację zł. 3.—".

Skrzynka Redakcji.

Odpowiedzi od redakcji udziela się bezpłatnie tylko członkom lub prenumeratorom „Wierzyciela".

Wszyscy inni, aby otrzymać odpowiedź, muszą nadesłać 1 zł w znaczkach pocztowych.

Redakcja.

Wydawca: Związek Obrony Wierzycieli „Wierzyciel" tow. sąd. zar. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29.
Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAW OTTO w Poznaniu.

Tabela urzędowa

zamortyzowanych w dn. 2 lipca 1928. obligacyj 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924.

na podstawie art. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 96 poz. 561).

VII. rata.

Obligacje zamortyzowane Po 500 złotych

Od № do №	Ilość sztuk	Od № do №	Ilość sztuk
4073142— —	1	4096657—4096669	13
4073168— —	1	4096992—4096996	5
4073251— —	1	4097219— —	1
4073395— —	1	4097374—4097381	8
4073454— —	1	4097390— —	1
4073460— —	1	4097616— —	1
4073865—4073876	12	4097621— —	1
4073882—4073883	2	4097647— —	1
4074026—4974032	7	4135653— —	1
4074138— —	1	4135658— —	1
4074140— —	1	4135680— —	1
4074362—4074363	2	4135735— —	1
4074725—4074726	2	4135755— —	1
4074766—4074767	2	4135911—4135913	3
4074862— —	1	4135972— —	1
4074973—4074974	2	4136039— —	1
4075205—4075213	9	4136049— —	1
4075378—4075380	3	4136245— —	1
4075393—4075398	6	4136642— —	1
4075405—4075406	2	4136737— —	1
4075474—4075478	5	4136754— —	1
4075875— —	1	4137450— —	1
4075988—4075992	5	4137603—4137604	2
4076176— —	1	4137922— —	1
4076180— —	1	4138355—4138356	2
4076254—4076255	2	4138463—4138464	2
4076294— —	1	4138953— —	1
4076374—4076409	36	4139039—4139045	7
4076500— —	1	4139049— —	1
4076682— —	1	4139083—4139085	3
4076723— —	1	4139087— —	1
4076829—4076831	3	4139113— —	1
4076914—4076925	12	4139179— —	1
4076973— —	1	4139366—4139381	16
4077266—4077267	2	4139392—4139401	10
4077370—4077371	2	4139462—4139463	2
4077486—4077487	2	4140409— —	1
4077576—4077583	8	4140744—4140745	2
4077604—4077606	3	4140757—4140769	13
4077662—4077695	34	4141011—4141012	2
4077997— —	1	4141396 4141413	18
4078230—4078274	45	4042030—4142038	9
4078446—4068485	40	4142250—4142253	4
4078559—4078564	6	4142398—4142503	6
4078681—4078682	2	4142813— —	1
4078696—4078698	3	4143027—4143031	5
4092347—4092349	4	4144191—4143193	3
4092478—4092484	7	4143396—4143404	9
4092546— —	1	4143424—4143425	2
4092649—4092651	3	4143576— —	1
4092803— —	1	4144434—4144436	3
4092882—4092883	2	4144440— —	1
4093244— —	1	4144672—4144686	15
4093369—4093375	7	4144711— —	1
4093418— —	1	4144797— —	1
4093795— —	1	4144806— —	1
4094474— —	1	4144080— —	1
4094561—4094562	2	4180180— —	1
4094648—4094651	4	4180192— —	1
4094902—4094904	3	4180332— —	1
4095544— —	1	4180578— —	1
4095546— —	1	4180697— —	1
4095548— —	1	4180711— —	1
4096607— —	1	4180814— —	1

Sztuk 727 na sumę 363.500 złotych.

CZCIONKAMI DRUKARNI ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH TOW. AKC. W POZNANIU, ŚW. MARCIN 37.